

ITF W35 w Szarm el-Szejk. Weronika Ewald osiągnęła pierwszy finał w sezonie

maciej · 26 kwietnia, 2026



Weronika Ewald (Gdańska Akademia Tenisowa) wystąpiła w pierwszym w tym sezonie finale i to w turnieju ITF W35 na twardych kortach w Szarm el-Szejk. Tenisistka z Tczewa była rozstawiona z numerem czwartym, a w niedzielę uległa 1:6, 4:6 Holenderce Stephanie Judith Visscher (nr 7.). Jeszcze wieczorem poleci do Gruzji, gdzie wystąpi w większej imprezie rangi ITF W75 w Łopocie.

Niedzielnny finał trwał 73 minuty i od początku układał się po myśli Holenderki, która szybko odskoczyła na 3:0, zanim Weronika utrzymała swoje podanie w czwartym gemie. Ale nie powstrzymała turniejowej „siódemki” przed zdobyciem trzech następnych gemów i seta 6:1.

Visscher udanie otworzyła też drugą partię, obejmując prowadzenie 2:0 z przewagą breaka wywalczonego już w pierwszym gemie. Potem podwyższyła je na 3:1 i 4:2. W tym momencie nastąpił zryw Ewald, której udało się odrobić straty, ale od stanu 4:4 przegrała dwa ostatnie gemy.

YONEX



Form Follows **Fun**
Introducing the all new **MUSE**

– To mój drugi finał w „35-tce”, drugi na twardych kortach w Szarm el-Szejk, w którym zawsze się dobrze czuję i lubię tu przyjeżdżać. Dzisiaj gra nie potoczyła się tak, jakbym tego chciała. Możliwe, że wyszło trochę zmęczenie po czterech bardzo trudnych trzysetowych zwycięstwach. Ale jestem zadowolona z tego startu, bo z moim trenerem Marcinem Domaszewiczem przyjechaliśmy tu przede wszystkim, żeby sprawdzić moją formę, bo przez ostatni miesiąc niewiele jednak grałam na korcie – oceniła swój występ Ewald.

20-letnia tenisistka pochodząca z Tczewa ma w dorobku dwa zawodowe tytuły w singlu, obydwa wywalczone w imprezach ITF W15 w Szarm el-Szejk, w 2023 i 2025 roku. W grudniu była tam dosłownie o krok od trzeciego zwycięstwa, ale pierwszego w imprezie ITF W35. Miała do dyspozycji piłkę meczową, ale ostatecznie przegrała trzysetowy thriller z bardziej doświadczoną i utytułowaną Francuzką Julie Belgraver.



Ciekawe ile siwych włosów przybyło trenerowi Marcinowi Domaszewiczowi w Egipcie? For. @Facebook/Isabela Ewald

- Tym razem przyjechałam tu bez większych oczekiwań, bo mam za sobą trudny miesiąc. Po powrocie z turniejów we Francji miałam w planach krótką przerwę na podleczenie nadgarstka, który mi tam sprawiał problemy. Ale okazało się, że złapałam ciężką infekcję dróg oddechowych, prawdopodobnie COVID-a, który mnie solidnie rozłożył i pięć dni spędziłam w łóżku. To się zbiegło z Wielkanocą, ale wyszłam z tego mocno osłabiona, więc nie mogłam zbyt szybko wrócić do treningów. Ale udało się i odnotowałam tutaj naprawdę udany powrót do Touru - tłumaczy Weronika, która osiągnęła tam również ćwierćfinał w grze podwójnej u boku Moniki Stankiewicz (Legia Warszawa).

An advertisement for the Yonex Muse tennis racket. The background is a light blue gradient. A white Yonex Muse 100 tennis racket is shown diagonally. The text 'Form Follows Fun' is written in a large, serif font, with 'Fun' in red. Below the text, it says 'Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE' and the Yonex logo is in the bottom right corner.

Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX

Na brak ogrania, po występie w Egipcie, Weronika nie może narzekać, bo w drodze do finału rozegrała tam cztery trzysetowe pojedynki. W pierwszej rundzie wygrała z Laimą Wladson z Uzbekistanu 2:6, 6:4, 6:1 (wyszła ze stanu 2:6, 1:4), a w drugiej z Anną Snigriewą 4:6, 6:4, 6:3. W ćwierćfinale pokonała Darię Zelinską 4:6, 6:4, 7:5, aż wreszcie w półfinale wyeliminowała turniejową „szóstkę” Egipcjanek Lamis Alhussein Abdel-Aziz 6:1, 5:7, 6:4 (w drugim secie prowadziła 5:3).

– Było dużo grania, sporo nerwów i emocji również. Na pewno mojemu trenerowi przybyło trochę siwych włosów na głowie, ale jesteśmy zadowoleni z wyniku. Teraz czeka nas pakowanie rzeczy i wylot do Gruzji na „75-tkę”. Mam zapewnione miejsce w głównej drabince i pierwszy mecz zagram we wtorek, więc będę miała trochę czasu na odpoczynek i aklimatyzację – powiedziała Ewald.



Duet Weronika Ewald i trener Marcin Domaszewicz ma w dorobku cztery finały w Egipcie, w tym dwa wygrane. Fot. @Facebook/Izabela Ewald

W Łopocie polska tenisistka, 414. w rankingu WTA, spotka się w pierwszej rundzie z 295. na świecie Estonką Eleną Malyginą, rozstawioną w imprezie z numerem ósmym.

Weronika w poniedziałek powinna awansować o 29 lokat – na 385. miejsce. To zaledwie trzy pozycje od jej najlepszego osiągnięcia z 6 kwietnia, gdy była 382. przed wymuszoną trzytygodniową przerwą w startach.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



W Szarm el-Szejk swój 30. deblowy tytuł w karierze wywalczyła Martyna Kubka (WKT Mera Warszawa), odnosząc zwycięstwo razem ze Słowaczką Katariną Kuzmovą. Wcześniej, w 1/4 finału, wyeliminowały duet Ewald-Stankiewicz. W tej samej fazie była tam też Daria Górską (Legia Warszawa) z Czeszką Amy Suchą.

Martyna również wystąpi w Łopocie, gdzie została rozstawiona z numerem szóstym i czeka na dołosowania jednej ze zwyciężczyń eliminacji.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/itf-w35-w-szarm-el-szejk-weronika-ewald-osiagnela-pierwszy-final-w-sezonie/>